

Ujarzmianie słabych czyli dokąd cofnie nas Wielki Reset



Chcą zaprojektować porządek społeczny, w którym współczucie i wzajemna pomoc staną się przestarzałe, a każdy obywatel świata będzie równie bezsilny, biedny i odizolowany, aby ludzie nie byli w stanie przeciwstawić się zorganizowanej sile globalnego zarządzania i aby przetrwać uzależnią się od rządów i ich sojuszników. W końcu nic nie będzie już chronić obywateli, a obywatele nie będą już chronić siebie.

Wielki Reset: cofanie zegara cywilizacji

Pandemia COVID-19 charakteryzowała się bezprecedensowym połączeniem interesów wielkich i potężnych korporacji z władzą państwa. W wielu krajach demokratycznie wybrani politycy nie reprezentowali interesów własnych obywateli i nie przestrzegali własnych konstytucji i kart praw. W szczególności popierali środki takie jak lockdown, nakazy szczepień, tłumienie różnych wczesnych opcji leczenia, cenzurę odmiennych poglądów, propagandę, ingerencję w sferę prywatną jednostek i zawieszenie różnych form swobód. Wszystkie te działania i środki zostały centralnie zaprojektowane przez inżynierów społecznych pandemii.

Globaliści, którzy mają obsesję na punkcie kontroli

społecznej, postanowili wykorzystać pandemię, aby zwiększyć swoją autorytarną władzę. Wśród nich wyróżniał się Klaus Schwab, założyciel i prezes wykonawczy Światowego Forum Ekonomicznego (WEF). W [czerwcu 2020r.](#) stwierdził, że „pandemia stanowi rzadkie, ale wąskie okno okazji do refleksji, ponownego wyobrażenia i zresetowania naszego świata”. [Według niego](#) „każdy kraj, od Stanów Zjednoczonych po Chiny, musi wziąć w tym udział, a każda branża, od ropy i gazu po firmy technologiczne, musi zostać przekształcona”.

Nie jest tajemnicą, że WEF od pierwszych dni pandemii skupił się na przyspieszeniu wdrażania centralnego planowania dla całej światowej populacji. Ten plan ustanowienia nowego porządku światowego, zwanego Wielkim Resetem, był kluczowym tematem ostatniego dorocznego spotkania WEF, które odbyło się [w dniach 22-26 maja](#) w Davos w Szwajcarii.

Drastyczne zmiany w porządku światowym, [takie jak Wielki Reset](#), nie zachodzą spontanicznie, a są raczej projektowane przez globalnych decydentów politycznych, w tym wpływowych miliarderów, polityków, celebrytów, stronnicych naukowców, bogatych filantropów oraz biurokratów z organizacji i instytucji międzynarodowych. Tego typu ludzie wspierają inżynierię społeczną, ponieważ pozwoli im ona przejąć kontrolę nad światowym bogactwem i zasobami naturalnymi oraz wzmocnić ich zdolności do kształtowania społeczeństwa według własnego uznania.

Podobnie jak ich poprzednicy w historii, inżynierowie społeczni WEF uważają, że „nie może być spontanicznej, niekierowanej działalności, ponieważ może ona przynieść rezultaty, których nie można przewidzieć i których plan nie przewiduje. Może to wytworzyć coś nowego, niewyobrażalnego w filozofii planisty”.[1]

W oparciu o agendę WEF pomyślnie zakończenie [obecnej transformacji przemysłowej](#) będzie wymagało przeprojektowania i kontrolowania każdego najmniejszego aspektu ludzkiego życia i

zachowania, w tym prywatnej sfery jednostek, gospodarki, polityki i organizacji społecznych, bez możliwości dobrowolnej i spontanicznej współpracy między jednostkami opartej na ich woli, wartościach, myślach i przekonaniach. Prawie dwa wieki temu ostrzegano nas, że kiedy ten rodzaj despotycznej władzy odniesie sukces, będzie „przeładowany mnóstwem drobnych zadań” wnikających „do życia prywatnego”, rządzenia rodzinami i dyktowania „działań” i „gustów jednostek”. [2]

W rzeczywistości niektóre z najbardziej absurdałnych środków kontroli proponowanych przez WEF obejmowały ograniczenie prania dzinsów do „[nie częściej niż raz w miesiącu](#)” i „piżamy raz w tygodniu”. WEF opowiada się również za [przekształcaniem całych systemów żywnościowych](#) poprzez zachęcanie ludzi do spożywania owadów, argumentując, że „[białko owadów](#) ma wysokiej jakości właściwości i może być wykorzystywane jako alternatywne źródło białka w całym łańcuchu pokarmowym, od paszy dla akwakultury [[hydroponika](#) -tłum.] po składniki suplementów diety dla ludzi i zwierząt”. Przebudowa systemu żywnościowego obejmowałaby również spożywanie „mięsa hodowanego”, [czyli](#) „produktu mięsnego stworzonego przez hodowanie komórek zwierzęcych w kontrolowanym środowisku laboratoryjnym”.

WEF [wspiera](#) również eliminację „własności samochodu”, ponieważ „zapłata za przejazd lub dostawę jest tak prosta, jak dotknięcie aplikacji na smartfonie”, a „wynajem pojazdu” oznacza, że „kredyty samochodowe i płatności ubezpieczeniowe skurczą się lub znikną”. Ostatecznie Wielki Reset ma na celu stworzenie świata, w którym [do 2030r. „nie będziesz posiadać nic i będziesz szczęśliwy”](#), ponieważ ludzie [nie będą posiadać żadnej prywatnej własności](#) i będą [wynajmować wszystko](#), czego „potrzebują w życiu”.

Ta przesłanka pomija jednak fakt, że własność prywatna wiąże się z postępem cywilizacyjnym, wyższymi etapami rozwoju materialnego i moralnego oraz rozwojem współczesnego życia rodzinnego. Scenariusz WEF zmniejszyłby również poczucie

bezpieczeństwa, które wzmacnia posiadanie własności prywatnej.

Gdy Wielki Reset dobiegnie końca, jednostki będą zasadniczo miały swoje myślenie i podejmowanie decyzji „wykonane za nich przez ludzi podobnych do nich, zwracających się do nich lub wypowiadających się w ich imieniu”. [3] Takie „pragnienie narzucenia ludziom wyznania wiary, które jest dla nich zbawienne, [...] nie jest czymś nowym ani specyficznym dla naszych czasów”. [4] Jednak, jak pokazały różne reżimy totalitarne na przestrzeni dziejów, opresyjne centralne planowanie inżynierów społecznych prowadzi do utraty przez masy poczucia autonomii, wolności, godności, kreatywności i siły. Straci się też bodziec do poprawy własnej kondycji i przyczyniania się do rozwoju społeczeństwa. [5]

Jeśli socjotechnika WEF odniesie sukces, to do 2030 roku nie będzie można polegać na sobie, członkach rodziny, krewnych, przyjaciółach czy społeczności. Stanie się tak dlatego, że zwolennicy każdego absolutystycznego reżimu chcą, aby tradycje i obyczaje zostały skorumpowane, „zatarte wspomnienia, zniszczone nawyki, ... swobody, pozbawienie praw”. [6]

Innymi słowy, chcą zaprojektować porządek społeczny, w którym współczucie i wzajemna pomoc staną się przestarzałe, a każdy obywatel świata będzie równie bezsilny, biedny i odizolowany, aby ludzie nie byli w stanie przeciwstawić się zorganizowanej sile globalnego zarządzania i aby przetrwać uzależnią się od rządów i ich sojuszników. W końcu nic nie będzie już chronić obywateli, a obywatele nie będą już chronić siebie.

Inżynierowie społeczni WEF zasadniczo opowiadają się za naturalną wolnością, która pozwoliłaby silnym korzystać ze swojej władzy, jednocześnie ujarzmiając słabych. Czyniąc to, po prostu wzywają świat do cofnięcia się w rozwoju historii ludzkości w kierunku przywrócenia feudalizmu i niewolnictwa. Należy pamiętać, że wolność gospodarcza, [wolność pozytywna](#), wolność polityczna, wolność myśli, wolność słowa i wolność prasy nie są atrybutami człowieka pierwotnego ani pańszczyzny.

Są raczej wytworami najbardziej zaawansowanych stadiów społeczeństwa.

Mówiąc dokładniej, te rodzaje wolności są wynikiem wysiłków niezliczonych myślicieli, ruchów społecznych, rewolucji i wojen w całej historii ludzkości. Jednak inżynierowie społeczni nie interesują się historią i walkami naszej cywilizacji, ponieważ wierzą, że posiadają wiedzę specjalistyczną we wszystkich dziedzinach, co jest linią myślenia leżącą u podstaw wszystkich reżimów dyktatorskich.[7] Nie uważają, że inżynieria społeczna jest obca prawdziwej naturze istot ludzkich, mimo że opiera się na „mechanicznej dokładności” i nie „wyrasta z wolnego wyboru człowieka”. [8] Co więcej, zwolennicy inżynierii społecznej ignorują fakt, że „postęp ludzkości, pod względem zdolności umysłu i serca, dobrobytu i techniki, prawa i moralności, z konieczności wiąże się z udziałem klas niższych”. [9]

Każdy, kto wierzy, że inżynierowie społeczni WEF mają na sercu szlachetne intencje, projektując i wdrażając Wielki Reset, powinien wziąć pod uwagę ostrzeżenie prezydenta [Franklina D. Roosevelta](#) (1935), który (jak na ironię) zadeklarował:

Doktryna regulacji i ustawodawstwo tych „geniuszy” [oryg. master minds], na których osąd i wolę wszyscy ludzie mogą z radością i po cichu się zgodzić, była zbyt jaskrawo widoczna w Waszyngtonie w ciągu ostatnich 10 lat. Gdyby można było znaleźć „geniuszy” tak bezinteresownych, tak chętnych do bezwarunkowego decydowania wbrew własnym interesom lub prywatnym uprzedzeniom, ludzi niemal boskich w swych zdolnościach by trzymać szalę sprawiedliwości niezachwianą ręką, taki rząd mógłby być w interesie kraju. Ale nie ma takich na naszym horyzoncie politycznym i nie możemy oczekiwać całkowitego odwrócenia wszystkich nauk płynących z historii.

-
1. F.A. Hayek, *The Road to Serfdom* (1944; repr., New York: Routledge, 2006), p. 166.
 2. Alexis de Tocqueville, *Democracy in America: Historical-Critical Edition of "De la démocratie en Amérique,"* ed. Eduardo Nolla and trans. James T. Schleifer, bilingual ed., 4 vols. (Indianapolis, IN: Liberty Fund, 2010), 1:223.
 3. John Stuart Mill, *On Liberty* (Kitchener, ON: Batoche Books, 2001), p. 261.
 4. Hayek, *The Road to Serfdom*, p. 168.
 5. Hayek, *The Road to Serfdom*.
 6. Tocqueville, *Democracy in America*, 2:156.
 7. Hayek, *The Road to Serfdom*.
 8. Wilhelm von Humboldt, *The Limits of State Action*. (1792; repr., Cambridge: Cambridge University Press, 1969).
 9. Gustav Friedrich Schmoller, "Class Conflicts in General." (*American Journal of Sociology*, Vol. 20, No. 4, 1915), p. 519.

[Źródło](#)